

# Norwedzy, informatycy i szewcy... Morawiecki na „haju”?

24 maja 2022

Zastanawiałem się od jakiegoś czasu, gdzie premier Morawiecki zamierza znaleźć pieniądze na sfinansowanie tych wszystkich wydatków, które zaplanował, żeby przekupić wyborców przed zbliżającymi się wyborami. W końcu idzie kryzys, wszystko drożeje, stopy procentowe drastycznie rosną, a wraz z nimi koszty obsługi długu publicznego. Mimo to premier co chwilę uruchamia nowe dopłaty, nowe zasiłki i nowe programy socjalne. Skąd na to wszystko pieniądze? Okazało się właśnie, że premier też się nad tym zastanawiał i wpadł nawet na parę pomysłów.

W pierwszej kolejności należy uderzyć do Norwegów. Przez wysokie ceny ropy mają teraz nadmiarowe zyski, co według Morawieckiego jest nienormalne i niesprawiedliwe. Dlatego Polacy powinni teraz pisać listy z prośbą do Norwegów, aby się tymi swoimi nadmiarowymi zyskami z nami podzielili. To nie żart, on to naprawdę powiedział. Głęboko obecna w filozofii PiS robotnicza myśl socjalistyczna budzi w premierze oczywiste wnioski. Skoro my zmarnowaliśmy wszystkie pieniądze na głupoty, na zasiłki, na konsumpcję, to niech dorzucą się nam ci, którzy tego nie zrobili. Przecież mają, to co im szkodzi dać nam? Polacy mają oczywiście więcej godności niż premier, więc żadnych listów z prośbą o kasę Norwegom nie będą wysyłać. Jak on to sobie zresztą wyobrażał? Że Norwedzy obok listów z Nigerii z prośbą o pomoc w odzyskaniu spadku, będą teraz dostawali listy z Polski z prośbą o podzielenie się nadmiarowym zyskiem?

Po Norwegach trzeba sięgnąć do kieszeni polskich informatyków. W świecie Morawieckiego bardzo zdolni informatycy czas spędzają głównie na wakacjach, są samolubni i chciwi, daleko im do bycia dobrymi Polakami. Powinni brać przykład z szewca, który nic nie robi, tylko dba o dobro wspólne, dlatego

powinien być dla nas wszystkich wzorem. Przyznacie, że to świetny plan. Polacy powinni przestać zarabiać pieniądze, budować firmy, tworzyć dobrobyt. Powinniśmy wszyscy skupić się na wyższych celach, na pracy społecznej i na proszeniu się Norwegów, żeby nam sfinansowali zupę i kubek mleka.

Niektóre państwa budują swoje bogactwo na ropie, inne na przemyśle, handlu, usługach, usługach finansowych czy nawet rolnictwie. My będziemy nasz polski dobrobyt budować na 500+, 13 i 14 emeryturze oraz na proszeniu się Norwegów o podzielenie się z nami swoimi nadmiarowymi zyskami. Słów mi brak, jaki to jest upadek i brak godności. Pomimo wielu przeciwności losu, rekordowo skomplikowanego systemu podatkowego, dziadowskiej administracji i powolnego sądownictwa, Polska w ostatnich dekadach odniosła olbrzymi sukces gospodarczy. Olbrzymim wysiłkiem wydostaliśmy się z potwornej, socjalistycznej biedy. Za te 30 lat byliśmy jedną z 10 najszybciej rozwijających się gospodarek na świecie.

Jak to się udało? Bo Polakom się chciało. Byliśmy pracowici, przedsiębiorczy, oszczędni i pomysłowi. Byliśmy głodni sukcesu i dobrobytu. Gdy inni odpoczywali lub czekali na zasiłki, my ciężko pracowaliśmy, uczyliśmy i rozwijaliśmy. Nie ma innej drogi do dobrobytu. Czemu polski premier, zamiast docenić i podkreślić ten olbrzymi wysiłek włożony w budowę polskiej gospodarki, przedstawia jego twórców jako patologię? Jeżeli w zdolnych i pracowitych młodych ludziach państwo polskie będzie widziało tylko wroga ludu, którego trzeba szybko oskubać z pieniędzy, to można się obawiać, że ci młodzi ludzie poszukają sobie miejsca do życia, gdzie będą bardziej szanowani.

Chciałoby się usłyszeć od premiera, że każdy jest panem własnego losu, że pieniądze pochodzą z pracy, pomysłowości i oszczędności. Chciałoby się posłuchać o sukcesach polskich firm na rynkach międzynarodowych, o testach nowych polskich technologii. Zamiast tego, słyszymy, że sukcesem i podstawą dobrobytu będzie nowy program socjalny, a testujemy tylko gwarantowany dochód podstawowy w kilku gminach. To jest droga

donikąd, to jest demoralizacja i budowanie wielopokoleniowej biedy.

Polski rząd musi jak najszybciej skończyć z namawianiem Polaków do żebrania, z zachęcaniem do chciwości i zawiści. Chcesz mieć tyle pieniędzy, ile ma sąsiad? To zastanów się, jak on do tego doszedł. Ile wcześniej musiał się uczyć, pracować, jak bardzo oszczędzał i co wpłynęło na jego sukces. A następnie spróbuj go naśladować. Im więcej Polaków zacznie w ten sposób myśleć, tym szybciej zbudujemy nasz wspólny dobrobyt. Koncentrowanie się tylko na tym, żeby zabrać temu co ma i dać temu co nie ma, sprawi, że wkrótce nikt nic nie będzie miał. Tak jak nikt nic nie miał, gdy dekady trwaliśmy w tej socjalistycznej biedzie, z której z takim trudem próbowaliśmy się wyrwać. I do której pod żadnym pozorem nie powinniśmy nigdy chcieć wrócić.

Autorstwo: [Sławomir Mentzen](#)

Źródło: [ProKapitalizm.pl](#)